

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 28 marca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odosłanie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi-Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Popularny. **Dziś ONA I JEJ BRAT** wiecz.

Varieté Helenów. **Nowe Debiuty.**

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE.

KALODONT

Niezbędny
Krem i Elikzir do Zębów
zbadany przez urzędy lekarskie.
(Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890
Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.)



Przyszła jesień po cichutku,
Pożółkły na drzewach liście,
Pijmy Koniak z tego smutku,
Lecz... Szustowa oczywście.

Balamuctwa endeckie.

W jednym z ostatnich numerów "Gazety Warszawskiej", będącej organem stronnictwa "panującego" w kraju, ukazał się artykuł pod tytułem "Stronnictwo opozycyjne", w którym autor poddaje krytyce projekt "Przeglądu Wileńskiego" w sprawie zorganizowania "stronnictwa opozycyjnego", złożonego z żywiołów postępowych, oraz irony endeckiej.

Nie mamy zamiaru poddawać krytyce projektów i możemy tylko zgodzić się na jedno z "Gazetą Warszawską", że cały nasz naród z natury rzeźczy, wobec warunków, w jakich zmuszony jest pozostawać, jest opozycyjnie usposobiony w konkretnym znaczeniu tego określenia.

Nie wdębiamy się również, czy stronnictwo opozycyjne, gdyby się nawet zorganizowało, jest obecnie na czasie i czy może działalnością swoją osiągnąć korzystne dla naszego kraju rezultaty.

Natomiast poddać musimy krytyce dowodzenia autora redakcyjnego artykułu "Gazety", zmierzające w kierunku zbagatelizowania racjonalności istnienia postępców polskich.

Dowodzenia te świadczą o bezniernej zachłanności stronnictwa endeckiego, z jednej strony, z drugiej zaś o dziecięcej naiwności argumentowania, które może trafić tylko... do przekonania proboszczów i obywateli "z klejnotem" rodowym.

O pierwszej Dumie, wypowiada się autor cytowanego artykułu, iż chadzali w niej "zimitowali Mirabeu'owie i Dan-

tonowie, oraz wygłaszane były mowy, skopjowane żywcem z roczników Zgromadzenia narodowego".

Ironicznie konkluduje autor artykułu, że praktyka życiowa wykazała zupełną niezręczność tego rodzaju postępowania.

Ułamkowym politykiem musiał być autor artykułu w "Gazecie".

Czem było Zgromadzenie narodowe, Francji, o tem można się dowiedzieć nawet z używanych u nas podręczników szkolnych.

Biegłość polityka "Gazety Warszawskiej" dochodzi do tego, iż twierdzi on, że polscy postępcy walczą z hydrą konserwatyzmu "który nie istnieje" (3) walczą namiętnie z kość ciołem, jak gdyby on był wszechwładną potęgą, trzymającą kraj w kajdanach ucisku, walczą o emancypację wolnej myśli, jak gdyby ta jęczała w strasznej niewoli i podlegała okrutnemu prześladowaniu.

A więc: niema konserwatyzmu, niema zaśniadziatego w swych ortodoksyjnych dogmatach kościoła, którego śledzy (kapłani) nie okłamują utajających mu owieczek, natomiast istnieje wszechwładnie "masońska" wolna myśl i... dziwnem jest zaiste, iż, wobec jej wszechwładnego panowania, postępcy walczą jeszcze o umięzależnienie swych postulatów.

Wobec takiego twierdzenia, że wolna myśl, czyli prawa duchowo społeczne — są wszechwładne i panujące w naszym kraju, wynika, iż narodowa demokracja jest przedstawicielką owej "wolnej myśli", bowiem ona zgodnie z własnym mniemaniem, reprezentuje naród.

Zaprawdę, że to jest komiczne, nie zaś to, co w komicznym świetle usiłuje przedstawić swym czytelnikom "Gazeta".

Z gestem aktora prowincjonalnego autor artykułu rzuca gromy na przedstawicieli ludu z pierwszej Dumy za ich, zbyt za daleko idące żądania.

Zapomina natomiast o endeckiem Kółie polskiem w drugiej Dumie, które

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest piwo — **Waldschleschen**

Ządać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39. TELEFON 11-15.

WARSZAWSKA **Władysława PIĘTKI**
PRALNIA chemiczna i farbiarnia
Łódź, Piotrkowska Nr III.
I filja " 167.
II filja " 84.
Telefonu 851.

Wykonywa wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko i skuratnie i tanio. r4399—214—

Dr. S. Frybulski

Poludniowa 2. Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i dróg moczowych.

Powrócił. Kalendarzyk. Czwartek, d. 28 marca 1912 r. Dziś: Jana Kapistrana. Jutro: Eustazego Op.

które szlachecką bufonadą przepojone, pragnęło imponować współtowarzyszom pracy w dziele odrodzenia ludów, wchodzących w skład państwa rosyjskiego.

Jakie tego mieliśmy rezultaty wyjaśnić nie potrzebujemy.

Skarłata endecja, z Dmowskim na czele i jego bismarkowska, uwłaczająca godności ludzkiej i kulturalnej cywilizacji maksyma, niechaj ma uczciwość samą jawnie to wyznać.

Pesymizm jest cechą publicysty „Gazety Warsz.». Nie wierzy on w owocne rezultaty usiłowań „opozycji». Jakież bowiem ma ona zadania?

Zwalczać rząd?

A toż — czy ten czy inny — słowami „Gazety» — będzie dla nas jeńców.

Doprawdy — takie twierdzenia mogły być tylko wylegiem umysłu... polityka z Kiernozli.

I ten że sam autor zaznacza w końcu, że pisał i pisze dla „ludzi myślących».

Ta ostatnia konkluzja daje smutne świadectwo rozwojowi umysłowemu dotychczasowych zwolenników obozu narodowej demokracji...

J. Garlikowski.

Zjazd cesarza niemieckiego z królem włoskim.

Jak zgodnie donoszą z Wenecji, miał król Wiktor Emanuel w czasie swego pobytu na jachcie „Hohenzollern» oddać cesarzowi Wilhelmowi manuskrypt, zawierający treść odpowiedzi udzielonej przez margrabiego di San Giuliano rządowi rosyjskiemu na jego przedłożenia pokojowe.

W kołach oficjalnych zapewniają, iż cesarz Wilhelm prowadził długą i ożywioną rozmowę z królem włoskim o toczącej się wojnie.

Pisma weneckie zapewniają, iż cesarz Wilhelm jest jedynym człowiekiem, któremu może powieść się wyrównanie olbrzymiej różnicy w poglądach obu państw ze sobą wojujących. Wogóle panuje powszechnie przekonanie, że projekty pokojowe niemieckie doznają większego powodzenia, jak rosyjskie.

Posel wenecki Brandolin, który rozmawiał z cesarzem niemieckim, oświadczył prasie, iż Wilhelm II zachwycony jest entuzjastycznym przyjęciem, jakie spotkało go w Wenecji. Powszechnie zwrócono uwagę na fakt, iż w czasie śniadania na pokładzie „Hohenzollerna» nie wygłoszono żadnego toastu.

Zjazd polskiego stronnictwa postępowego.

Łódź, 25 marca.

Wczoraj odbył się tu zjazd przedstawicieli polskiego stronnictwa postępowego. Przed południem obradowano nad sprawami poselskimi. Przemawiali pp.: Lisiewicz i Sliwiński. Z przebiegu obrad wydano następujący komunikat:

„Najważniejszym momentem narad polskiego stronnictwa postępowego było stwierdzenie, że w kole polskim istnieją dwa bloki, nie różniące się ani programowo ani ideowo, a walki toczą się jedynie na tle osobistych i partyjnych ambicji. Polskie stronnictwo postępowe stoi poza linją tych walk, które uważa za małostkowe i obojętne wobec zadań ideowych».

„Zebrani uważają za najważniejszy postulat polskiej polityki wytworzenie całości w opinii, celem stworzenia w parlamencie wspólnej organizacji koła z polskimi socjalistami w interesie gospodarczym kraju, siły i powagi poselskiej reprezentacji wobec społeczeństwa, rządu i innych narodów».

Następnie zebrani podzielili się na sekcje: polityczną, dla spraw społecznych, ekonomicznych i organizacyjnych.

Obrady zakończyły się wczoraj wieczorem prezesem wybrano profesora politechniki, Pawlewskiego, zastępcami

prezydenta izby adwokackiej dr. Askenazego, redaktora Laskownickiego i p. Bogdanowicza, sekretarzem inżyniera Downarowicza i p. Sikorskiego, skarbnikiem p. Wasserbergera.

Do rady naczelnej weszli ponadto posłowie Sliwiński i Lisiewicz, r. m. Janik i Schleicher, nadto przewodniczący i członkowie rad gminnych, należący do stronnictwa.

Z obrad w Dumie.

—00—

Na piątkowym posiedzeniu Dumy, w toku obrad nad budżetem Synodu, Gegeczkori, otrzymawszy głos w sprawie osobistej, energicznie odparł zarzuty biskupa Eulogjusza.

„Biskup Eulogjusz powiedział, — mówił między innymi Gegeczkori, — że ja otwarcie szczyłem z nauki cerkwi prawosławnej. Jest to fałsz! Dla nauki Chrystusowej mam większy szacunek niż wy! (Wrzawa na prawicy). Przytoczyłem dziesiątki wypadków oburzającego naigrwania się, szyderstwa i cynizmu nad prawosławną cerkwią gruzińską, i biskup Eulogjusz nie znalazł ani jednego słowa na obronę podeptanych praw. Nie dość na tem, całą swą działalność, biskupie Eulogjuszu, i ci wszyscy, którzy idą za tobą, wyteżyliście ku temu jedynie, aby ujarzmić i naigrawać się z wierzeń religijnych innych!»

Konferencja anti-anarchistyczna.

Z powodu zamachu na króla włoskiego, w rosyjskich sferach rządowych, jak donosi „Temps», powstał projekt zwołania międzynarodowej konferencji anti-anarchistycznej.

Jak wiadomo, jeszcze po zabiciu cesarzowej austriackiej Elżbiety pomiędzy mocarstwami toczyły się rokowania w sprawie dozoru nad anarchistami, przyczem inicjatywa tej konferencji wyszła od niemieckiej policji śledczej. W tym czasie w różnych miejscowościach Europy i Ameryki istniały organizacje anarchistyczne, i rządy zdawały sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa tych organizacji.

Rosyjskie ministerjum spraw wewnętrznych zajęło się także gorliwie tą sprawą, a ówczesny dyrektor policji politycznej Zwolanski polecił Raczkowskiemu porozumieć się w tej materji z rządami mocarstw obcych.

Raczkowski przedewszystkiem porozumiał się z francuskim ministrem spraw zagranicznych. Rząd rosyjski domagał się tego, aby zamieszkali w Paryżu i w innych miejscowościach Francji emigranci, należący do organizacji terrorystycznych, byli uznani za anarchistów i wydaleny z granic państwa. Francuski minister spraw wewnętrznych w ogólności podzielił poglądy przedstawicieli policji rosyjskiej co do zwołania międzynarodowej konferencji anarchistycznej, ale nalegał, aby odbyła się ona w Paryżu, przyczem centralne biuro nadzoru nad anarchistami miało pozostać pod zarządem francuskiego ministerjum spraw zagranicznych. Co zaś do emigrantów rosyjskich, to rząd francuski oświadczył, że nie może ich uważać za anarchistów, lecz w każdym poszczególnym wypadku gotów jest szczegółowo i dokładnie rozważyć te dane, które będą się znajdowały w rozporządzeniu rządu rosyjskiego.

Rząd włoski, ze względu, że głównym siedliskiem anarchizmu są Włochy, domagał się, aby konferencja odbyła się w Rzymie.

Zwolanski, po otrzymaniu relacji od Raczkowskiego, z polecenia ministra udał się do Rzymu w celu omówienia sprawy konferencji. Razem z nim pojechał do Rzymu i Raczkowski. Wkrótce jednak były dyrektor departamentu i jego pomocnik przekonali się, że sprawa jest mocno skomplikowana, ponieważ każdy z interesowanych rządów dąży do tego, aby biuro centralne, służące anarchistom, znajdowało się pod jego zarządem.

Niemcy zgodziły się w zasadzie wziąć udział w konferencji, ale także

zastregły sobie, że biuro centralne musi się znajdować w Berlinie.

Wobec tego zwołanie konferencji anti-anarchistycznej odłożono na później, na razie zaś uchwalono, aby każde państwo na własną rękę śledziło anarchistów i informowało inne mocarstwa o anarchistach i ich planach.

Co się tyczy ruchu anarchistycznego w Rosji, to „Now. Wremia» o ruchu tym podaje następujące szczegóły. W roku 1902 w Rosji po raz pierwszy ukazały się objawy ruchu anarchistycznego.

W owym czasie w Białymstoku działał niejaki Kazanowicz, który przyjechał z zagranicy. Przedtem mieszkał on 6 lat za granicą i utrzymywał bliskie stosunki z anarchistami tamtejszymi. Był to człowiek wielkiej inteligencji, i w głowie jego zrodził się szeroki plan zorganizowania anarchizmu w Rosji.

Podczas pobytu w Białymstoku zdołał on skupić około siebie wielu robotników i przedstawicieli inteligencji. Grupa na której czele stał Kazanowicz, utrzymywała stałe stosunki z niebezpiecznymi anarchistami w Ameryce i we Włoszech.

W dniu 21 sierpnia grupa ogłosiła swój program.

Wkrótce potem straż pograniczna aresztowała kilku członków grupy, w chwili gdy usiłowali zbiedz za granicę. Z papierów znalezionych przy aresztowanych okazało się, że grupa zamierza dokonać całego szeregu zabójstw politycznych.

W roku 1904 także międzynarodowa grupa anarchistów ukazała się w Odesie. Byli to tak zwani anarchiści-praktycy. Ogromny wpływ na anarchistów rosyjskich miał znany anarchista włoski Malatesta, z którym byli w ustawicznej korespondencji.

Po zaarrestowaniu członków tej grupy, do r. 1905 w Rosji nie było anarchistów.

Potem przybrali oni inną nazwę, ale program i cele pozostały niezmienione.

Obecnie we Włoszech i w Ameryce, jako też w Londynie znowu powstały poważne kółka anarchistyczne, na których czele stoją fanatycy, zdolni do wszystkiego.

Podobno myśl zwołania konferencji ogromnie zainteresowała mocarstwa i pomiędzy rządami toczy się obecnie żywa wymiana zdań w tej materji.

25-cio lecie Kazimierza Tetmajera.

Wczoraj w Teatrze Wielkim w Warszawie odegrano „Zawieszę Czarnego», przy szczelnie wypełnionej widowni.

Po każdym akcie zrywał się huragan oklasków i publiczność wstawała z miejsc, by uczcić Jubilata.

O północy w sali Ualinowej hotelu „Bristol» sto kilkadziesiąt osób, mężczyzn i kobiet, przedstawicieli różnych galezi literatury, nauki i sztuki zgromadziło się by wspólną biesiadą uczcić Jubilata.

Wygłoszono szereg przemówień, na które w gorących słowach dziękował Poeta, wychylając puhar za „przyszłość Warszawy».

W końcu odczytano szereg depeš i listów gratulacyjnych, nadesłanych ze wszystkich stron Polski od wszystkich wielbicieli Poety.

Wadomości ogólne.

○ **Otwieranie zakładów przemysłowych.** Rada ministrów przystąpi wkrótce do rozważenia opracowanego w ministerjum handlu i przemysłu projektu ustawy o zmianie przepisów co do urządzania i otwierania zakładów przemysłowych. Nowe przepisy mają na celu ujednostajnienie, w miarę możliwości, trybu otwierania zakładów przemysłowych, a zarazem dążyć do usunięcia zbytecznych przeszkód formalnych.

Szczególnie ma być ułatwione otwieranie zakładów, które z natury swojej nie mogą sprawić szkody lub niepokoju ludności okolicznej. Natomiast otwieranie zakładów, mogących naru-

zać interesy ludności, obstawione będzie specjalnymi warunkami co do przedsięwzięcia należytych środków ochronnych.

○ **Żydzi w armji.** Przed ostatnim czytaniem w Dumie nowego projektu ustawy o powinności wojskowej zaproponowane zostały różne formuły przejścia do porządku dziennego, z których najbardziej charakterystyczną była krótka formuła pośta Krupieńskiego: „Uznając żydów za element szkodliwy w armji, izba państwowa wyraża życzenie, aby ministerjum wojny niezwłocznie wystąpiło z projektem ustawy o wyłączeniu żydów ze składu armji».

Ze świata.

□ **Afera palestyńska.** Wykryto, że jeden z najwybitniejszych działaczy palestyńskich, Rebi Meier, na którego ręce płynęły olbrzymie sumy na „cele palestyńskie», jest oszustem i złoczyńcą. Nie mówiąc już o nadużyciach pieniężnych, działacz ten zamieszkuje w Jeruzolimie, obok bóżnicy prowadził dom publiczny, urządził oszukawcze loterie, sprzedawał fałszywe akcje, prowadził szulernię, uprawiał prowokację i trudnił się handlem żywym towarem.

□ **Czarownica z Barcelony.** W Barcelonie aresztowano niejaką Henriettę Marti, która sporządzała różne lekarstwa i napój miłosny z krwi młodych dziewczątek. W mieszkaniu Marti znaleziono skrytkę w ścianie, a w niej kości i włosy ludzkie. W podwórzu zaś w stosie ziemi tak wielką ilość kości, że stos ten nazwałby można prawdziwym cmentarzem.

Z Cesarstwa.

△ **Nadczużura.** „Gołos Ziemi» i „Birżewija Wiedomości» ogłaszają następujący okólnik, wydany świeżo przez p. o. naczelnika ziemskiego w pow. usmańskim, gubern. tambowskiej:

„Polecam starszyźnie wiejskiej zbadać czy w obrębie danej włości ktokolwiek z duchowieństwa, nauczycieli i nauczycielek, sprzedawców monopolowych, felczarów i felczerek nie prenueruje „Birżewych Wiedomości», „Kopiejki», „Wsieobszczej Gaziety», „Gołosa Ziemi» lub innych dzienników lewicowych. Jeżeli odpowiedzą, że nie prenuerują rzeczonych gazet (odpowiedź powinna być na piśmie), to gazety, przychodzące pod ich adresem do urzędu wiejskiego, należy przyszyć. Jeżeli zaś odpowiedzą, że są przedpłatcami, to podać mi ich imiona i nazwiska, ale gazet nie niszczyć».

Rozkaz ten — jak piszą „Birżewija Wied.» — jest ściśle wykonywany.

△ **Agencja Telegraficzna i Rasputin.** Agencja Petersburska w telegramach, nadesłanych pismem o obradach Dumy państwowej, opuściła z posiedzenia poniedziałkowego drobny, ale wysoce znamienny szczegół. Jak się okazuje hr. Uwarow w odpowiedzi Sablerowi pomiędzy innymi powiedział co następuje:

„Dalej nadprokurator Synodu mówił o pewnym biskupie analfabecie, ogrodniku z zawodu, mianowanym w roku bieżącym. Gdy dotykałem tej kwestji, pominąłem pewien szczegół. Owego ogrodnika-biskupa mianowany niedawno jest wielkim osobistym przyjacielem starca Rasputina i mianowany został na to stanowisko na życzenie samego Rasputina».

△ **Nowa powieść.** Nowa powieść Mereżkowskiego „Aleksander I-szy», zwróciła na siebie uwagę pewnych kół. Rozpoczęła się korespondencja między wydziałami, mająca na celu wynalezienie jakichkolwiek sposobów, by wstrzymać dalszy ciąg powieści, która ma „ochładzać» zapęły patriotyczne wobec zbliżającego się jubileuszu wojny 1812 roku. Próby te spełzły jednak na niczem, gdyż kodeks karny rosyjski nie przewiduje takiego wypadku.

△ **Głodówka studentów.** Studenti, przebywający w areszcie przy cyrkułe spasskim w Petersburgu, rozpoczęli głodówkę na znak protestu przeciw ciężkim warunkom więziennym.

Z LITWY I RUSI.

× **Pismo litewskie.** W Szawłach ma zacząć wychodzić pismo litewskie p. t. „Sziauliu Balsas” (Głos Szawelski), którego wydawcą będzie p. W. Janowicz, a redaktorem odpowiedzialnym pom. adw. przys. Feliks Bugajliskis. Na początku pismo będzie tygodnikiem.

× **Zabytki starożytne.** Mieszkańcy wsi Poble, w powiecie szawelskim, rozkopali starożytną mogiłę, zawierającą szczątki ludzkie i mnóstwo przedmiotów mosiężnych i brązowych. Starożytne uzbrojenie z brązu oraz inne przedmioty bardziej wartościowe pozostały u znalazców.

Wiadomości krajowe.

+ **Z kolei warsz.-wied.** Zarząd kolei postanowił zwinąć remizę osobową w Piotrkowie i przenieść ją do Warszawy, skutkiem czego zaprowadzone zostają nowe zwyczaje w prowadzeniu pociągów. Dotąd był zwyczaj, że maszyniści, pociągi prowadzący jeździły tylko do Piotrkowa, gdzie zastępowali ich maszyniści piotrkowscy, prowadząc pociągi do Granicy i Sosnowca. Obecnie zmiana maszynistów pociągów osobowych odbywać się będzie tylko w Warszawie, przytem jeździć oni mają na tych maszynach, jakie im będą kolejno wyznaczone, gdy dawniej każdy maszynista miał swój parowóz, który utrzymywał według własnych zasad i przywiązania, jako do rzeczy osobiście mu powierzonej.

+ **Szkoły prywatne.** Władze okręgowe szkolne — jak pisze „War. Słowo” — poczęły w czasach ostatnich czynić pewne utrudnienia w wydawaniu pozwoleń na otwarcie prywatnych szkół polskich w miastach prowincjonalnych. Odmowy władze usprawiedliwiają tem, iż w miastach powiatowych istnieje trudność w doborze odpowiedniego personelu nauczycielskiego, a zwłaszcza w obsadzeniu stanowisk nauczycieli: języka rosyjskiego, geografii i historii, albowiem w miastach pomniejszych brak jest zupełny kandydatów, posiadających kwalifikacje wymagane do nauczania tych przedmiotów.

+ **Wszystko przez P.** Warszawska „Kronika Rodzinna” przynosi pyszną zabawkę, polegającą na zestawieniu słów, zaczynających się od P. Oto notatka: „Pan Piotr Pietraszkiewicz posłał pannie Petroneli Piorunowskiej paczkę pierników prawdziwych pistacjowych przez posłańca pierwszego pałdzienika, ponieważ przesłać przyobiecał przy pożegnaniu. Panna Petronela

Piorunowska przesłała piękne podziękowanie panu Piotrowi Pietraszkiewiczowi przez podróżującego przejeżdżającego przypadkiem powinowatego pod Piotrków, ponieważ pan Piotr Pietraszkiewicz przebywał pod Piotrkowem, posiadając parę pięknych posiadłości.

Filantropja czy samopomoc?

Udzielając w swoim czasie gościnę na łamach naszego pisma (nr. 69 z d. 23 b. m.) artykułowi p. Kołt-skiego p. t. „Z głodu!”, byliśmy z góry przygotowani na repliki.

Przewidywania nasze spełniły się w zupełności i oto dziś podajemy już jedną z otrzymanych replik, wielce ciekawą ze względu na jej autora i, przynajmniej, wysoce słuszną pod każdym względem.

Głos uczciwie i zdrowo myślącego robotnika dźwięczy jak raźna pobudka do organizacji samopomocy klasy robotniczej.

Szanowna Redakcjo!

Proszę bardzo o pomieszczenie mojego listu, a to w myśl zasady, iż eby wiadomem było: co się i z tamtej strony muru dzieje.

„Miłosierni miłosierdzia dostąpią”.

Takim nagłówkiem, opatrzył p. Kołt-ski swój artykuł, w sobotnim numerze „Nowego Kurjera Łódzkiego”, zaczynający się od słów:

Po każdym zarejestrowaniu iście głobowej wieści „z głodu”, następuje zazwyczaj stereotypowe zapytanie: „a co robia nasze instytucje dobroczynne”, jeżeli tak często alarmowane bywa Pogotowie ratunkowe do nieszczęśliwych ofiar głodu, podnoszonych z ulicy w stanie zupełnego wyczerpania?

Dalej: „Głód to straszne widmo, tak, ale z kąd ono pochodzi? dlaczego istnieje? z jakiej przyczyny? — Oto są pytania, które się cisną na usta każdemu myślącemu człowiekowi.”

Na to jest odpowiedź.

Robotnicy nasi nie mają związków zawodowych, nie mają kasy chorych, nie mają tych urządzeń, jakimi zarządzają robotnicy zagraniczni.

Pan Kołt-ski, z punktu widzenia klasy posiadającej, upatruje, że takie częste padanie robotników na ulicy z głodu, jest skutkiem niedostatecznego zasilania kas dobroczynnych przez ogół sytej burżuazji.

Moje zdanie jest odmienne pod tym względem. Wezmę przykład z zagranicy: nawet nie daleko będę sięgał, wezmę najbliższe miasto w Austrii Bielsko-Białą, gdzie periodycznie, jak zresztą wszędzie, zjawia się kryzys ekonomiczny.

Robotnicy są tam wszyscy co do jednego zorganizowani, w związku zawodowym. Mają świetną kasę chorych.

Robotnik, wstępujący do fabryki, musi jednocześnie obowiązkowo zapisać się do kasy chorych; kantor fabryki sam robotnika zapisuje.

Przy pierwszej wypłacie, potrąca się robotnikowi wpłowe i jednego halera od zarobionej korony.

Tym sposobem robotnik jest zabezpieczony na wypadek choroby, ma pomoc lekarską bezpłatnie i wsparcie w rozmiarze 6 kor. tygodniowo.

A teraz związek zawodowy, który ma jeszcze większe znaczenie, dla robotników.

Pojmują oni bowiem, że związek zawodowy jest wałem ochronnym, — jest twierdzą, do której się chronią robotnicy w czasie ataku na nich; czy to w czasie lokautów, czy to podczas strajków lub zastoju ekonomicznego. Związek ten w czasie lokautów i strajków wypłaca po 12 i 14 kor. tygodniowo, a w czasie zastoju ekonomicznego po 10 i 12 kor.

Jak widzimy z powyższego, dobroczynność dla robotników zorganizowanych jest tam zupełnie zbyteczna, no i rzecz prosta, robotnicy w czasie kryzysu nie mogą tam padać na ulicy z głodu. Pogotowie ratunkowe nie ma potrzeby podnosić ich z ulicy.

Robotnik zorganizowany w kasie chorych i w związku zawodowym, zabezpieczony na wypadek choroby: w czasie bezrobocia, śmiało spogląda w przyszłość, i nie przedstawia dlań niebezpieczeństwa zastój przemysłowy.

A my tego wszystkiego nie mamy, my musimy w czasie zastoju ekonomicznego, znosić upokorzenie, — wyciągać rękę.

Czy to nie bolesne? czy to nas nie poniża?

Dalej p. Kołt-ski pisze:

„...żeśmy w pochodzie cywilizacyjnym mocno się spóźnili żeśmy na wielu polach pracy społecznej, bardzo zalegli pozostawszy nieledwie na szarym końcu pod względem urządzeń użyteczności publicznej — gdzieindziej od wieków znanych.

No tak, — ale chyba nie w sensie tych Towarzystw dobroczynnych — bo tam dobroczynność jest bardzo ograniczona w owej działalności. Myśmymy się rzeczywiście spóźnili, ale w zakładaniu związków zawodowych, kas chorych, tych instytucji jakie tam ci robotnicy posiadają.

Gdy my, robotnicy, będziemy mieli tutaj te instytucje, jakie tamci już posiadają, wówczas wy, panowie społecznicy, przekonacie się, że Towarzystwa dobroczynności bardzo mało będą miały roboty.

Dla przykładu przytoczę następujący fakt:

Robotnica pracująca przez 12 lat w

tkalni Scheiblera, Franciszka Możeńska, zaczęła chorować na płuca. Pan doktor w pierwszych początkach choroby nie zwolnił jej od pracy.

Później, chcąc uzyskać urlop parotygodniowy zameldowała, że ją okropnie w piersiach dusi.

Ale pan doktor nie zwracał na to uwagi, powiedział jej nawet, że jeszcze tak źle nie jest; aż w końcu, osłabiona, musiała przerwać pracę. Dostawała zapomogę przez przeciąg 8 tygodni, aż nareszcie pan doktor sam oświadczył, że Możeńska nie może dalej pracować.

Główny zarządzający oświadczył jej to samo, nadmienając, że wobec tego może sobie iść precz.

No i poszła sobie precz, ażeby długie miesiące męczyć się; a potem dokonać żywota w nędzy i niedostatku, ale za to... w kwiecie wieku!

A gdyby istniała kasa chorych i związek zawodowy? Lekarz z ramienia kasy chorych ostrzegłby ją w porę przed groźącym niebezpieczeństwem, dałby jej urlop, kasa chorych — zapomogę, związek — również zapomogę. Mogłaby zatem wyjechać na wieś dla poratowania zdrowia i życia.

Teraz biedna robotnica musiała się udać pod opiekuńcze skrzydła Towarzystwa przeciwgruźliczego, szukając ratunku.

Tak zacni panowie społecznicy!

Starajcie się robotnikom dopomóc w wyjednywaniu odpowiednich ustaw, — w zakładaniu związków zawodowych i kas chorych, a przekonacie się, że nie będzie faktów padania robotników na ulicy z głodu, a chociaż Towarzystwa dobroczynności mniej będą miały pola do wątpliwego popisu, wy, panowie, położycie prawdziwe zasługi dla sprawy robotniczej.

W. Kalemba.

(robotnik).

Trudno nie przyklasnąć z całej duszy temu dumnemu zastąpieniu krzykliwej filantropji — przez skupioną, planową i świadomą potrzebę samopomocy klasy robotniczej.

Na zakończenie nie możemy nie podzielić się z czytelnikami miłym wrażeniem, jakie wywarł na nas wzruszające naiwne dopisek na powyższym liście (podanym prawie bez zmian) „Redakcję proszę o pobłażanie, bo to tylko 13 tygodni nauki w szkole”...

Więcej takich, a instytucje filantropijne będą mogły istnieć i rozwijać się z pożytkiem w tym zakresie, jaki jedynie jest usprawiedliwiony, — będą niosły pomoc nędzy zupełnie niezdolnej do pracy. Robotnicy pomagać sobie będą sami.

K. T.

5)

Kooperatywa budowlana.

Odczyt wygłoszony na Zjeździe Stow. kredytowych w Częstochowie przez adw. przys. Augusta Raubala.

Sliczne, schludne, skanalizowane domki, podobne do willi, otoczone drzewami, posiadające duże, wysokie, obszerne pokoje z wielką ilością światła, ogródek, oraz place do gry w lawn-tenis i w krotki, place dla zabaw dziecięcych, sale zabaw, zebrań itp. udogodnienia, dostarczające szlachetnych rozrywek — wszystko jest dziełem kooperatywy budowlanej w Anglii.

Trzeba uchylić czoła przed praktycznym geniuszem Anglika, choć odstąpił on od zasad rzeczywistej kooperatywy.

Stowarzyszenia budowlane wymagają wielkich kapitałów, znacznie większych, niż wszelkie inne kooperatywy. Angielskie kooperatywy pomimo to nie szukały kapitału w kasach państwowych i nie wyciągały ręki do dobroczynności publicznej.

Potrzebne dla kooperatywy budowlanej kapitały otrzymano z udziałów członków i z pożyczek podrywk.

Każdy członek, którego odpowiedzialność jest ograniczona, powinien opłacić udział najmniej 2 udziały (odrazu albo częściowo ratami po 1 rb. 25 kop. miesięcznie); członek zaś lokator najmniej 5 udziałów po 100 rb. każdy. Maximum udziałów, które może posiadać 1 członek — jest 20 (2000 rb.)

Udziały dają prawo do dywidendy, która nie może być większa nad 5 procent.

Jeżeli zysk Towarzystwa jest większy, to przewyżka przeznaczona jest na ufornowanie specjalnych funduszy (kapitał zapasowy, rezerwy, oświatowy, propagandowy itp.) oraz premje dla lokatorów.

Zeby mieć fundusz, potrzebny dla budowy i móż przystąpić zaraz do budowy domów, towarzystwa budowlane wypuszczają listy zastawne (loan stock), które mogą być nabywane i przez nieczłonków Towarzystwa, przyczem od listów tych Towarzystwa płać 4 proc.

Towarzystwa budowlane w Anglii mogą przyjmować i w kł a d y.

Wkładowe operacje towarzystw stosunkowo słabo się rozwijają, ale za to wspaniale się rozwija operacja listami zastawnymi, co jest dowodem wielkiego zaufania społeczeństwa angielskiego do towarzystw budowlanych.

Udziały i listy zastawne mogą być, za zgodą zarządu Towarzystwa, odstąpione osobom trzecim. Jeżeli zarząd nie zgadza się na sesie, to

Tow. może żądać zwrotu uczynionych przez się wpłat.

Przyjęcie za zasadę, że udziały i listy zastawne mogą być cedowane, ale zwrot pieniędzy utrudniony, nadaje angielskim Tow. budowlanym finansową równowagę.

Towarzystwo budowlane Hemszedzkie na 1 stycznia 1911 roku miało udziałów 227,110 rb. — tj. 15 procent kapitału własnego. Pożyczki, listy zastawne, hypoteki i inne długi wynosiły — 1,212,330 rb — 85 proc. kapitału cudzego. Razem — 1,440,440 rb. — 100 proc.

Nawasowo musimy tu nadmienić, że podług dzieła Wygodzińskiego: „Das Genossenschaft wesen in Deutschland”, w niemieckich towarzystwach budowlanych, własne środki Towarzystwa w formie udziałów wynoszą zaledwie 11,86 proc. wszystkich środków obrotowych towarzystw budowlanych, a 88,14 proc. stanowiły obce fundusze.

Szybki wzrost angielskich towarzystw budowlanych i finansowa ich równowaga były kupione za cenę odstępowania od zasad czystej kooperatywy. Nikt z członków nie może mieć więcej, jak 10 udziałów, ale członek, posiadający 10 udziałów, rozporządza nie 1 głosem, jak zwykle się dzieje w kooperatywie, lecz 10 głosami, przyczem członek może mieć i 1 głos dodatkowy na każde 500 rb. posiadanych listów zastawnych.

Udziały dają prawo do dywidendy (nie 2, jak 5 proc.), co czyni te towarzy-

stwa budowlane podobnymi do towarzystw akcyjnych.

Prócz tego wysokie udziały usuwają od towarzystw budowlanych te warstwy ludności biedniejszej, dla których ulżenia nieszczęsnej doli towarzystwa te były głównie powołane do życia.

14 stowarzyszeń budowlanych, uformowanych podług projektu Viviana — są zjednoczone w związek (Copartnership Tenants Liwited), założony przez Viviana w 1907 roku, w celu okazywania pomocy nowo powstającym towarzystwom.

W związku tym koncentruje się do świadczenia, zyskane przez każde z towarzystw budowlanych oddzielnie; jest to zarazem środowisko wiedzy i wspólnej siły finansowej.

Na usługach związku jest cały sztab różnych budowniczych, architektów, ekspertów; tu dawane są rady i wskazówki, gdzie można kupić teren dla budowy, jak teren najlepiej zabudować, tu przygotowują się też plany i projekty budowli.

Przez związek mogą też być kupowane materiały budowlane, które w ten sposób, jako nabywane masowo, w wielkich ilościach, taniej kosztują, przyczem związek pomaga też i w wyszukiwaniu potrzebnych na budowę kapitałów.

(D. c. n.)

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 29-te z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

w teatrze Popularnym,

które odbędzie się

we Wtorek 2 Kwietnia r. b.

wybrałiśmy wspaniałą sztukę w 4 aktach Sudermana p. l.

SOBÓTKI

W sztuce tej biorą udział najlepsze sily teatru Popularnego, z p. Mielewskim na czele, a nadto w roli Marylki wystąpi gościnnie

p. Ludwika Żmijewska Pietkiewiczowa

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego po następujących cenach:

Łoże po rb. 1.80.	
Krzesła w 1, 2 i 3	— 60 kop.
„ 4, 5, 6 i 7	— 48
„ 8, 9, 10, 11 i 12	42
„ 13, 14 i 15	— 37
„ 16, 17 i 18	— 32
pozostałe	— 27
boczne bliższe	— 40
„ dalsze	— 32
„ najdalsze	— 25
Balkon 1 rz.	— 35
„ 2 i 3	— 30
„ 4 i 5	— 25
„ 6, 7 i 8	— 20
Galerja numerowana	— 20
Nienumerowana	— 12
Szatnia i programy bezpłatnie.	

Z Sali Obrad.

Z Tow. opieki nad sierotami.

W lokalu tow. dobroczynności przy ulicy Zachodniej nr. 20 odbyło się o negdaj ogólne zebranie członków zyd. Tow. opieki nad sierotami.

Zebranie zagał prezes Tow. dr. Gutentag, na wniosek którego uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka Tow. Judyty Feilowej.

Na przewodniczącego zebrania powołano inż. Dyljona, który zaprosił na asesorów pp. Hirsberg, Danciger i Liehtenstejn, a na sekretarza p. Turkeltauhową.

Z odczytanego przez sekretarza Tow. p. Bibergalową sprawozdania rocznego za rok 1911 widać, że Tow. liczy 850 członków. Dochody przyniosły 6652 rb. 87 kop., rozchody dosięgły 5525 rb. 14 kop. „W domu sierot“ Tow. wychowywało się 32 dziewcząt, a prócz tego opiekowało się na mieście 35 półsierotami, które oddało swoim kosztem do szkół, dostarczało odzieży, obuwi i potrzeb szkolnych.

Budżet, wydatków na rok bieżący został podniesiony do 8705 rb. 80 kop. gdyż zarząd, pragnąc w miarę możliwości

rozszerzyć działalność Tow., postanowił przyjąć dziesięć nowych wychowanek. W tym celu lokal „Domu sierot“ przy ulicy Tramwajowej nr. 15 będzie powiększony. Zarząd odnajdł w tym samym domu cztery pokoje na II piętrze. W lokalu tym urządzone będą dwie sypialnie, do których przeniesiony też będzie jeden pokój, sypialny dotychczasowych pupilek, a w opróżnionym pokoju urządzone zostanie sala szkolna. Dla opieki nad dziećmi przyjęta będzie uczennica.

Omawiany na zeszlórocznym zebraniu ogólnym projekt połączenia „Tow. opieki nad sierotami“ z „Przytuliskiem dla dzieci“ p. Kiprowej — spełnił na niczem. Projekt ten omawiano w ciągu roku kilkakrotnie, lecz przed kilku tygodniami zarząd „Tow. opieki nad sierotami“ otrzymał od zarządu przytuliska list, w którym tenże zrzeka się projektu połączenia obu instytucji, motywując odmowę tem, że z chwilą połączenia ich zmniejszy się ogólna liczba członków, gdyż wiele osób należy dziś do obu Towarzystw.

Zebranie zatwierdziło po krótkiej dyskusji sprawozdanie za rok 1911 i budżet na rok bieżący w którym przewidywano niedobór w sumie 1655 rb. 50 kop. poczem przyjęto wniosek p. Szwajcara, aby zarząd zwrócił się do gminy i zyd. Tow. dobroczynności z prośbą o poważniejsze subsydjum roczne, które pozwoli utworzyć przy „Domu sierot“ oddział dla chłopców.

W końcu przystąpiono do wyborów członków zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu weszli p. p. Bibergalowa, inż. Dyljon, Goldmanowa, dr. Gutentag, Hirsbergowa, Kowalewska, Openheimowa, dr. Rotszpan i dr. Weisberg.

Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie pp. Feila, Hilsberga i Szwajcera.

Ze Stowarzyszenia komiwojażerów.

W lokalu własnym na ulicy Mikolajewskiej nr. 3—5, odbyło się dokonanie nadzwyczajnego zebrania członków Stowarzyszenia komiwojażerów łódzkiego okręgu przemysłowego.

Przewodniczył na zebraniu p. I. S. Garkawi, na asesorów zaproszono pp. K. Lewintona i I. Halperna, a na sekretarza p. Lusternikę.

Na zebraniu tem p. Ginsberg odczytał referat o sytuacji komiwojażerów w związku z przesileniem w przemyśle łódzkim i proponował w końcu zwołanie wspólnego zebrania fabrykantów i komiwojażerów, w celu omówienia sprawy udzielania kredytu na warunkach bardziej normalnych, niż to dzieje się dotychczas.

Nad referatem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja i wniosek p. Ginsberga przyjęto.

W końcu zebrania przyjęto projekt ustawy Towarzystwa wzajemnego kredytu, poczyniwszy w nim tylko nie wielkie zmiany. (h)

Towarzystwo cyklistów warszawskich.

Wczoraj wieczorem, w lokalu przy ulicy Zielonej nr. 15 odbyło się zebranie

ogólne członków Towarzystwa cyklistów warszawskich. Zagał zebranie prezes p. Teodor Finster, przewodniczył zaś p. Bertermur, zaprosiwszy na asesorów pp. K. Zasackiego i J. Macińskiego, a na trzymającego pióro p. J. Millera.

Odczytane sprawozdanie wykazuje, iż wpływy wynosiły 1379 rub. 58 kop., a wydatkowane 1326 rb. 70 kop. Z powodu pożaru jaki wywiązał w lokalu Towarzystwa działalność jego uległa na jakiś czas przerwie. Z projektowanych 26 wycieczek, urządzono tylko 5. Nad sprawozdaniem wywiązała się dosyć ożywiona dyskusja, przyczem wyrażono życzenie, aby zarząd kładł szczególny nacisk na działalność Koła sportowego oraz, aby o projektowanych wycieczkach zawiadamiano członków za pośrednictwem pism.

Sprawozdanie i preliminarz wydatków w sumie 900 rb. zebranie ogólnie zatwierdziło; następnie uchwalono wniosek zarządu: 1) aby utworzyć nową kategorię członków pod nazwą „członków-gości“, którzy korzystając będą ze wszystkich praw, jak członkowie rzeczywisti, 2) nawiązać stosunki z pokrewnymi Stowarzyszeniami, w celu urzędzenia wspólnych wycieczek, i zorganizowania fot-balistów i 3) aby zwrócić się do policmajstra o pozwolenie by członkowie Towarzystwa mogli jeździć po wszystkich ulicach, a nie tylko po niektórych jak dotychczas.

Na prezesa do zarządu wybrano ponownie przez aklamację p. Teodora Finstera, a przez tajne głosowanie dokonano wyboru 12 członków zarządu. (h)

KRONIKA.

O dłoń pomocną dla talentu.

Między licznymi obowiązkami, jakie Łódź ma jeszcze do spełnienia względem kraju i społeczeństwa polskiego, aby mógł stanąć w rzędzie miast — ognisk kultury — jest popieranie sztuki we wszystkich jej przejawach.

W środowisku najbardziej nawet zmaterializowanym znaleźć się musi kącik, gdzie oko znuzone widokiem sterujących kominów i koczarskich fabrycznych, ucho, ogłuszone łoskotem i warzeniem maszyn, — odpocząć mogłaby godnie i nowo sily na dalszą czerpać walkę.

Takim kącikiem, kastalskim źródłem dla duszy, jest niezaprzecone — Sztuka.

Ze własnej sztuki Łódź nie posiada — dziwić się temu trudno.

Co tu owijać w bawełnę — Łódź nie jest glebą, na której mogłyby wyrosnąć talenty!

To też jeśli, maigré tout, z pośród czarnych chmur dymu błysnie bodaj słaby, ale jasny promyk talentu, winniśmy biegnąć na jego spotkanie.

Nie rościmy pretensji do roli Kolumbów, ale my również odkryliśmy nieznanego nikomu świat.

Odkryliśmy świat, pełen skarbów niewyzyskanych — w duszy młodzieńckiej

go chłopca, zmuszonego w czternastym roku życia w zaległej atmosferze piwni walczyć fatalnie z warunkami, w jakich los-szyderca kazał mu się urodzić, borykać się z nędzą i przesadami otoczenia.

Na razie niewapliwy talent malarzki — samouk w najściślejszym tego słowa znaczeniu, bo taki, który w życiu swoim dobrego obrazu nie widział, którego fantazje na zewnątrz zasilać mogły chyba liche pocztówki lub ilustracje w starych tygodnikach oglądane.

Posiadamy w redakcji kilka próbek samorodnej twórczości chłopca i zasiągnięte w tym względzie zdanie artystów przynajmniej wielkie zdolności.

Ofiarność Łódzi na nędzę i niedolę stwierdzaliśmy nieraz z radością.

Niechże ta Łódź da dowód, że i dla potrzeb ducha, dla sztuki polskiej chce coś uczynić.

Niechże to dziecię Łódzi, wzrosłe na jej bruku iskry talentu obdarzone, znajdzie w współobywatelach braci z pomocą spieszyć gotowych.

Może wyrosnąć na chwałę rodzinnego miasta i odbłaskiem przyszłej sławy, której mu życzymy, opromieni chmurne, posępne czło polskiego Manchesteru.

Musimy dowiedzieć świata, że po za handlem i przemysłem Łódź nie samych tylko Fremów wydawac jest w stanie.

Ktoby mógł i zechciał zająć się losem chłopca-artysty, raczy zwrócić się do nas w tym względzie.

Czekamy — z nadzieją i wiarą w serca szlachetne.

(h) **Pasiedzenie magistratu.** Jutro w magistracie odbędzie się posiedzenie radnych i miejskiej komisji sanitarnej w sprawie budowy domu izolacyjnego dla odkażania przedmiotów mogących być rezerwuami zarazy.

(s) **Odczyty E. Sokolowskiego.** Na skutek licznych listów znakomity prelegent adw. prz. Eugenjusz Sokolowski zgodził się przyjechać raz jeszcze do Łodzi z odczytem, p. l. „Nauka pracy“ który wygłosi po południu w nadechodzącą niedzielę.

Tegoż dnia o godz. 7 wieczorem mestrudony prelegent wygłosi odczyt w Pabjanicach p. l. „Napoleon i legiony“.

Można być pewnym, że obydwie odczyty zgromadzą tłumy chętnych słuchaczy, tem bardziej, że p. Sokolowski nie przedno znów zawita do naszego grodu.

(r) **Osobiste.** Dr. Z. Prybalski, specjalista chorób skórnych i wenerycznych po kilkotygodniowym pobycie za granicą powrócił i objął swoje obowiązki.

(h) **Wystawa prac J. Gabowicza.** Znany artysta rzeźbiarz pan J. Gabowicz laureat Salonów paryskich uzyskał pozwolenie władz na urządzenie wystawy dzieł swoich w lokalu klubu rzemieślniczego w Łodzi Wólczańska 23.

Wystawa potrwa 10 dni, od 1 do 10 maja r. b.

(r) **Ofiarność artystki.** Przybytko-Potocka z otrzymanego honorarium w kwocie rb. 1,200 za trzy występy w teatrze Wielkim, ofiarowała na wpisy szkolne rb. 200.

2)

ADA NEGRI.

SŁUGA.

Inżynier Carmi, gwałtowny nieraz jak burza lipcowa, która huczy grzmi i błyska, aby po chwili przybrać, niebiosą w jaśniejszy niż poprzednio błękit, uspakajał się prędzej pod wpływem jakiegoś pokornego słówka Aniny, niż pod wpływem pablądłej twarzy żony i jej milczenia, w których czytał ciężki wyrzut moralny. Błada kobieta ginęła z wyczerpania, w jakie wpadła po urodzeniu martwego dziecka. W owych ciężkich chwilach zapomniawszy Anina o śnie, zmęczeniu i strapieniach własnych. Stała się niewypowiadanie troskliwą pielęgniarką, zawsze czujną i oddaną. Matka i pies w jednej osobie — nie spała w nocy, pracowała we dnie. Duże jej ręce, ostre od sody i mydła stawały się nieuchwytnie lekkie

i miękkie przy podawaniu chorej lekarstwa, zaścielaniu jej łóżka. Zazdrosna była o każdą siostrę miłosierdzia, pragnąc sobie tylko zawdzięczać wyzdrowienie pani. I pani przyszła do zdrowia. Ale słaba jak zawsze, pozostała pod troskliwą opieką Aniny, patrząc na świat oczyma zaleknionego, niewinnego dziecka. W sercu Aniny powstało dla niej uczucie prawdziwie macierzyńskie.

Na starość straciła Anina włosy, lecz o peruce słyszeć nawet nie chciała. Woliała stać się podobną do chinki i świecić tysią żółtą czaszką, na której srodku sterczała mała, tylko kępka włosów.

Ostatnie lata życia opromienił jej stary domek wiejski, odziedziczony przez inżyniera po matce. Było to prawdziwie miłe schronienie, po za domem wznosiły się góry, przed domem leżał zielony kobierzec łąki. Corocznie gdy zjeżdżano na wieś, aby spędzić tam lato i jesień, Aninę uszczęśliwiał widok prostych bielonych ścian, podłogi z cegieł czerwonych drewnianych balkoników.

Dusza służącej, harmonizowała z tą prostotą otoczenia, z barwnymi obrazami świętych i tym nieuchwytnym zapachem starych domów — zapachem surowych jabłek.

Anina zachowywała się tu jak bożek domowy — pełna powagi i godności. W wiosce pobliskiej cieszyła się bezgranicznym autorytetem; proszono ją o radę, wzywano jej pomocy. Nigdy biedak nie zapukał daremnie do drzwi domu; nikomu nie odmówiła jałmużny w chlebie, mące i masle; dawała jałmużnę tę z zapasów swej pani, nie odczuwając zgory i niezakreślając granic własności.

W siedemdziesiątym prawie roku życia rzeźka jeszcze i zdrowa wstawała o godzinie piątej rano i szła na spoczynek dopiero koło północy.

Boga prosiła o jedną, tylko łaskę — o piękną i nagłą śmierć — na stanowisku, przy pracy.

I Bóg jej wysłuchał.

KONIEC.

= (r) **Kursy dla prac. kolei fabr.-łódzkiej.** Zarząd okr. Tow. kolei fabr. łódzkiej, zwrócił się do władz z prośbą o pozwolenie na zorganizowanie kursów praktycznych języka niemieckiego i francuskiego dla pracowników kolei.

= (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 18 do dnia 25 b. m., był następujący: na ospę było chorych 6, przybyło 2, wypisało się 1, pozostało 7; na dur wysypkowy było chorych 2, przybyło 1, wypisało się 1, pozostało 2; na różę był chory 1, przybyło 1, zmarł 1, pozostał 1, razem było chorych 9, przybyło 4, wypisało się 2, zmarł 1, pozostało 10.

= (a) **Wyplata pensji.** Prezydent miasta pozwolił na wypłacenie pensji nauczycielom żydom w dniu dzisiejszym, a to z powodu przypadających w przyszłym tygodniu świąt wielkanocnych.

= (s) **Wystawa p. n. „Krajobraz Polski”.** Pod przewodnictwem p. F. Lenartowicza, wczoraj wieczorem, w lokalu przy ul. Konstancyńskiej nr. 5, odbyło się posiedzenie komitetu wystawy p. n. „Krajobraz Polski”. Zajmowano się w dalszym ciągu organizacją poszczególnych sekcji komitetu i postanowiono od dnia dzisiejszego obchodzić osoby posiadające zbiory fotograficzne i obrazy, z prośbą o udzielenie ich na wystawę.

= (r) **Popisy chórow na wystawie.** Dyrektor chórow polskich p. Feliks Krzyżanowski na przyszłej wystawie rzemieślniczo-przemysłowej urządza szereg koncertów chóralnych.

Za naszym pośrednictwem prosi członków cechów rzemieślniczych posiadających głos i pragnących zapisać się do chóru, aby zgłaszali się do niego we wtorki i czwartki o godz. 8 wiecz. do lokalu resursy rzemieślniczej na Wodnym Rynku nr. 4.

= (r) **Dla młodzieży.** T-wo „Wiedza” urządza w piątek dnia 29 marca r. b., w teatrze „Odeon”, (Przejazd nr. 2), przedstawienie z objaśnieniem obrazów treści naukowej i pouczającej. Początek o godz. 4 po południu. Wejście: na parter dla młodzieży kop. 5, na balkon dla młodzieży kop. 10, dla dorosłych kop. 20.

= (r) **Odłożenie kiermaszu Tow. wpisów szkolnych.** Zapowiedziany na 30 i 31 b. m. i 1 p. m. kiermasz Tow. wpisów szkolnych, z przyczyn od zarządu tego Tow. niezależnych, odbędzie się dopiero po świątach Wielkiejnocy.

= (a) **Echa napadu.** Aresztowany na ul. Piotrkowskiej, jako podejrzany o udział w napadzie bandyckim na kasjera Ceyerów na ul. Mikołajewskiej kelner Józef Wbuczyński został wypuszczony na wolność.

WYPADKI W ŁÓDZI

= (p) **Zywa pochodnia** Straszny wypadek zdarzył się wczoraj w domu przy Pasażu Szulca nr. 19. Stróżka tego domu, Helena Fidalnowa, lat 35, zajęta była w jednym z mieszkań nacieraniem podłogi froterką. Od rzuczonej przez nieostrożność zapałki zajął się nagle płyn łatwopalny i w jednej chwili F. zmieniła się w stęp ognia. Nieszczęśliwa wybiegła na schody, gdzie zaalarmowani krzykiem mieszkańcy nadbiegli jej z pomocą. Nim jednak zdążano stłumić płomień, F. uległa tak silnym oparzeniom, że zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził jej stan za groźny.

= (p) **Z głodu omdlał wczoraj** na ul. Zachodniej nr. 38 Izrael Zybaum, lat 18, szklarz z zawodu, pozostający bez zajęcia. „Choremu” udzieliło pomocy... Pogotowie.

= (p) **Przy pracy.** W fabryce przy ulicy Karolewskiej nr. 44 złamał w trybach maszyny lewą rękę robotnik Antoni Piesan, lat 19. Odwieziono go na kurację do lecznicy dr. Wattena.

= (p) **Okaleczenia.** W ciągu dnia wczorajszego wzywano Pogotowie do różnych dzielnic miasta, gdzie lekarze udzieliли pomocy czterem osobom łżej poszwankowanym w skutek nieszczęśliwych wypadków.

= (p) **Nagle zasłabnięcie.** Przy zbiegu ulic Widzewskiej i Nawrot znaleziono wczoraj jakiegoś człowieka, lat około 30, w stanie zupełnie nieprzytomnym.

Odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

= (a) **Kradzieże.** Z mieszkania Jana Pawiczki przy ul. Nowo-Łągiewnickiej nr. 12, za pomocą wylamania drzwi skradziono rzeczy wartości 70 rb.

Z mieszkania Ignacego Rozmarynowskiego przy ul. Ludwiki skradziono rzeczy wartości 80 rb.

Z mieszkania Stanisława Tomaszewskiego przy ul. Gubernatorskiej nr. 27, skradziono rzeczy wartości 90 rb, w gotowiznie.

= (x) **Pożar.** Wczoraj, o godz. 9 m. 15 wieczorem, w składzie wyrobów trykotowych Grosmana przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 82, od pieca zapaliły się towary.

Ogień w pół godziny stłumił II oddział straży ochotniczej.

Straty, jakie poniósł Grosman, są pokaźne.

= (z) **Sadze.** Wczoraj, o godz. 10 i pół wieczorem, przy ul. Widzewskiej pod nr. 32, zapaliły się sadze. Ogień ugasili domownicy.

ZAMIEJSCOWA

= (z) **Ogledziny fabryk w Zgierzu.** Z polecenia władzy powiatowej, komisja, w skład której weszli: policmajster m. Zgierza, kapitan Bajkiewicz inżynier powiatu łódzkiego, p. Karpiński i lekarz miejski dr. Weisman, dokonała oględzin kilku fabryk zgierskich.

W fabryce Maksa przy ulicy Konstancyńskiej, komisja oglądała kotły. Z ogólnej liczby 5 kotłów, trzy komisja uznała za zupełnie niezdatne do użytku, a pozostałe dwa za niewystarczające do puszczenia w ruch fabryki.

Nowootworzoną fabrykę Karola A-brachama komisja uznała za odpowiadającą wymaganiom techniki i higieny. Następnie rzeczona komisja oglądała fabryki Wolfa Reicherta i Zippla przyczem polecono zarządowi tych fabryk oczyścić kanały służące do odpływu brudnej wody z fabryk i zaprowadzić przy fabrykach filtry.

Oprócz powyższych zakładów przemysłowych, komisja dokonała oględzin marjawickiej plekarni udziałowej na Przybyłowie, której urządzenie jak i lokal uznała za zupełnie odpowiadające swemu przeznaczeniu.

= (a) **Nowy przystanek kolejowy.** Mieszkańcy wsi Justynów pow. Brzezińskiego zwrócili się do zarządu kolei fabryczno-łódzkiej z prośbą, aby pociągi stające w GałkóWKu, zatrzymywały się również w Justynowie. Prośba ta została przez zarząd uwzględniona i pociągi spacerowe i tak zwanej komunikacji podmiejskiej będą się tam zatrzymywały od 1 (14) maja r. b.

Urządzenie tego przystanku ma dla mieszkańców wsi poważne znaczenie, będą bowiem mogli zbzywać w Łodzi produkty rolne z pierwszej ręki.

= (x) **Ze Strykowa donoszą nam:** Grono mieszkańców Strykowa z p. Skarbkiem, nauczycielem miejscowym na czele, czyni starania u odnośnych władz o pozwolenie na otwarcie w tej osadzie biblioteki, czytelnicy i ochronki dla dzieci.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś we czwartek ukaże się na ogólne żądanie arcywesoly wodewil w 4 akt. z francuskiego p. t. „Ona i jej brat”.

Juto, w piątek „Polowanie na złociów komedia w 4 akt.

W sobotę po poł. po cenach najniższych „Ona i jej brat” wodewil w 4 akt.

W sobotę wieczorem dyrekcja wprowadza na scenę głośną sztukę w 7 aktach Dostojewskiego p. t. „Zbrodnia i Kara” z p. Mielewskim w roli głównej.

Utwór ten zdobył na wszystkich scenach niebywałe powodzenie, pisany bowiem na te powieści pisarza rosyjskiego wstrząsa tragizmem bohatera-studenta, który morduje dwie osoby z tem przekonaniem, że czynem swym odda społeczeństwu przysługę, usuwając ze świata pasożytów.

Podziękowanie.

Za okazane nam wyrazy szczerzego żalu i współczucia z powodu śmierci naszego kochanego męża i ojca

S. P.

Leona Blumenfelda

składamy serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym, wielebn. Duchowieństwu, przyzjom i członkom Austriacko-Węgierskiego Tow. Wzajemnej pomocy, Sz. kolegom i znajomym zmarłego, oraz wszystkim życzliwym, którzy oddali ostatnią posługę.

Rodzina.

Kronika sądowa.

Sprawy prasowe.

IV-ty departament karny warszawskiej Izby sądowej świeżo skazał redaktora „Szczytka”, p. Adolfa Starkmana, z art. 129 nowego kodeksu karnego na 3 miesiące więzienia za wydrukowanie wiciśza pod tyt. „Czerwony sen Nowego Wremieni”.

Tenże p. Starkman skazany został przez Izbę sądową również na 3 miesiące więzienia za notatkę, dotyczącą zmiany polskich nazw ulic we Lwowie.

Komunikat.

Od Komisji Tow. Lekarskiego Łódzkiego, otrzymaliśmy następujący komunikat.

Wykonując polecenie Ogólnego Zebrania Towarzystwa lekarskiego w sprawie walki z ospą w Łodzi, komisja wysadzona z łona tegoż Towarzystwa w dniu 6 i 20 marca 1912 r., i złożona z panów doktorów: B. Łuczycykiego, H. Ruegera i S. Skalskiego, postanowiła:

A) Zwrócić się osobiście w imieniu Towarzystwa lekarskiego do pp. Inspektorów fabrycznych w celu uzasadnienia wobec nich potrzeby ścisłego przestrzegania postanowienia obowiązującego Piotrkowskiej komisji fabrycznej z roku 1896 w sprawie walki z ospą. Postanowienie to zaleca:

a) zarządom fabryk, obowiązanych mieć stałego lekarza — okazywanie pomocy lekarzom fabrycznym przy szczepieniu ospy ochronnej robotnikom.

b) na lekarzy fabrycznych nakłada obowiązek szczepienia ospy ochronnej robotnikom, oraz dokonywanie szczepień powtórnych.

c) na lekarzach ciąży również obowiązek szczepienia ospy wszystkim członkom rodzin robotniczych, zamieszkającym w domach fabrycznych i ponawiania szczepienia o ile będzie potrzeba.

d) w razie epidemji ospy, powinno być dokonane szczepienie wszystkich robotników i powtarzane, o ile się okaże niezbędnem.

e) w razie zapadnięcia na ospę kogoś z rodziny robotnika, na lekarzu ciąży obowiązek odosobnienia chorego.

f) ostatni artykuł nakazuje prowadzenie kontroli wszystkich szczepionych w księdze sznurowej i wydawanie do wodu każdemu robotnikowi, że ospa została mu zaszczepiona.

PP. Inspektorowie fabryczni, do których się zwrócono w dniu 26 III przyrzekli zająć się tą sprawą i przeprowadzić ją w myśl uchwały Tow. Lek. opartej na postanowieniu obowiązującym.

B) Dalej Komisja wystosuje w imieniu Tow. Lek. Łódzkiego odezwę do Zarządów kolonji letnich dla chrześcijan i dla żydów, aby do instrukcji dla lekarzy, kwalifikujących dzieci do wyjazdu na letnisko, został włączony warunek wymagania dowodu o dokonaniu re-wakcynacji (powtórznego szczepienia ospy) względnie, by dzieciom przed wyjazdem szczepiono ospę.

C) Komisja zwróci się też w imieniu Tow. Lek. do PP. Kierowników i Kierowniczek wszystkich zakładów naukowych w mieście z odezwą, wskazującą potrzebę wymagania od nowoprzyjętych do szkoły świadectwa o rewakcynacji (powtórnym szczepieniu ospy).

D) W sprawie odezwy, nawołującej ludność Łodzi do szczepienia ospy, po-

stanowiono odezwę taką opracować i prosić pisma łódzkie o wydrukowanie jej w imieniu Tow. Lekarskiego.

E) W celu skuteczniejszego oddziaływania na ogół mieszkańców Łodzi postanowiono zwrócić się osobiście do duchowieństwa wszystkich wyznań, aby z kazalnicy nawoływało wiernych do poddawania siebie i dzieci szczepieniu ospy ochronnej oraz, aby nawoływania takie ponawiało co jakiś czas.

F) Prócz tego opracowano tekst kart ulotnych, nawołujących mieszkańców Łodzi do poddawania siebie i swych rodzin szczepieniu ochronnemu ospy po raz pierwszy lub powtarzaniu szczepienia. Kartki te będą rozdawane osobom zgłaszającym się o pomoc lekarską w ambulatorjach szpitalnych i fabrycznych oraz w ambulatorjum bezpłatnym przy Tow. Dobroczynności i innych.

G) W celu ułatwienia lekarzom domowym zawiadomiania lekarzy miejskich o każdym wypadku choroby zakaźnej, a w szczególności ospy, opracowano tekst odpowiednich kart pocztowych, które opatrzone, jako druki, w marki jednokopiejkowe, będą doręczane lekarzom cyrkulowym. Karty ospowe będą się różniły barwą od innych.

H) Co do pozostałych wniosków d-ra Skalskiego uchwalonych przez Tow. lekarskie, komisja postanowiła przedstawić władzom miejskim osobiście i uzasadnić wobec tyłchże władz:

a) potrzebę urządzenia stacji miejskich szczepienia ospy po za obrębem cyrkulów i mieszkań lekarzy cyrkulowych; na stacjach winno być dokonywane bezpłatnie szczepienie ospy i po sprawdzeniu wyniku szczepienia, wydawanie bezpłatne świadectw;

b) potrzebę przestrzegania prawa z d. 4 września 1811 r. i 26 stycznia 1860 r., co do szczepienia ospy ochronnej niemowlętom oraz wskazać na użyteczność deklaracji składanych przez rodziców niemowląt co do poddania dziecka szczepieniu ospy ochronnej na wzór zaprowadzanych obecnie na wniosek d-ra J. Polaka w Warszawie, oraz wykazów osób podlegających szczepieniu na wzór zaprowadzonych przez d-ra B. Łuczycykiego w jednym z cyrkulów łódzkich;

c) potrzebę przyspieszenia sprawy budowy szpitala miejskiego w Łodzi dla chorych zakaźnych oraz domu izolacyjnego;

d) potrzebę szczepienia ospy ochronnej wszystkim mieszkańcom domu, gdzie zdarzył się wypadek ospy;

e) potrzebę dokonywania bezpłatnie obowiązkowego odkażania mieszkań po ospie;

f) potrzebę wymagania od gospodarzy domów względnie rządców zawiadomiania lekarzy cyrkulowych o każdym wypadku ospy, jaki się zdarzy w ich domu.

Zuchwały napad

Morderstwo 2 stójkowych.

Wczoraj dokonano napadu na posterunek policyjny, który dowodzi niezwykłej śmiałości napastników, wprost drwiących sobie ze wszystkich zarządzeń policyjnych.

O godzinie 9 wieczorem do stojących na posterunku na rogu ul. Staro-Zarzewskiej i Widzewskiej stójkowych Piedota Liszczyka i Mariaka Chwiedczuka podeszło trzech młodych ludzi i wystrzałami z brauningów położyli ich trupem na miejscu, poczem odcięli im z pasków mauzery i zbiegli ulicą Widzewską w kierunku wsi Dąbrowy. Strzały usłyszeli goście znajdujący się w pl-

wiarni, mieszczące się w narożnym domu, którzy wybiegłszy na ulicę, zobaczyli tylko uchodzących sprawców zamachu.

Bezwzględnie więc zaalarmowali policję mieszczącego się nieopodal 5-go cyrkułu policyjnego; przybywszy na miejsce zbrodni policjanci zastali już stygnące zwłoki, które zabrano do cyrkułu.

Zawezwano Pogotowie, lekarz którego stwierdził śmierć. Liszczuk otrzymał trzy rany głowy, Chwiedczuk zaś — dwie. Jak zeznają świadkowie, napastników było trzech i każdy z nich uzbrojony był w awa brauninga.

Zabity Liszczuk, ma lat 30, osierocił żonę i 3 dzieci, służył w policji 5 lat; Chwiedczuk, 28 lat, również żonaty lecz bezdzietny, w policji służył dwa lata.

O wypadku zawiadomiono wydział śledczy i naczelnika żandarmerji. Do 5 cyrkułu zjechał naczelnik wydziału śledczego z całym sztabem agentów, pomocnicy naczelnika żandarmerji, rotmistrze: Kraskowski i Prudentow, oraz cały skład policji łódzkiej, ponieważ spodziewane są rewizje, gdzie nie obejdzie się prawdopodobnie bez strzelaniny. Zabrano panczerze ochronne. Cała dzielnica od Górnego Rynku, Staro-Zarzewskiej i Widzewskiej otoczona została wojskiem i strażnikami konnymi. W nocy dokonano masowych rewizji we wszystkich domach tej dzielnicy.

Zarządzone rewizje wyników żadnych nie dały. Aresztowano kilkanaście osób, lecz czy znajdują się między nimi współwinni zamachu nie wiadomo.

Rewizje zakończono o godzinie 4 w nocy.

W miejscu, gdzie byli zabici stojkowi, dziś, aby zatrzeć ślady krwi, wyrwano bruk i, po zasypaniu piaskiem dano nowy.

W ślady Masztalerzowej.

Bohaterka z ul. Franciszkańskiej w Łodzi, pani Katarzyna Masztalerzowa okryła się niewiedzącą sławą, której, wiadać, zazdroszą swą przywódczyni „niewiasty” z jej otoczenia.

W ubiegły poniedziałek, Przybył pod Zgierzem, był widownią nowych ekscesów rozwydrzonej bandy megier, którym nie dają spać laury Masztalerzowej.

W tym dniu przybyło do Zgierza na uroczystość Zwiastowania M. B. kilku duchownych marjawickich z biskupem Próchniewskim na czele. Przybyło też sporo osób świeckich, w tej liczbie kilkanaście sfanatyzowanych kumoszek z Łodzi.

Kiedy biskup ukazał się w bramie cmentarnej, rozszalałe baby zaczęły oddawać mu cześć boską wśród śpiewów i nieludzkiego wycia.

Otoczywszy następnie przerażonego biskupa ciasnym kołem, megierki chciały go ukrzyżować, wołając, że jest on „dziecięciem anielskim” i taką jest wola niebios, objawiona jednej z nich. W tym celu, niektóre z nich zaopatrzyły się w duże gwoździe i młotki.

Dziki wybrzyk obłędu religijnego, rzecz prosta, tak oburzył obecnych, że rozbestwione fanatyczki srode poturbowano i wypędzono po za terytorjum kościoła.

Opuszczając Przybył, niefortunne bohaterki mówiły, że powrócą tam i postąpią „podług objawienia”.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

O ciągłości spraw w Dumie.

Petersburg, 27 marca. Z polecenia prezesa Rady ministrów kancelarja tejże Rady zrobiła wyciąg co do ważności prawniczej projektów praw, nie będących zatwierdzonymi w ostatecznej formie z chwilą ukończenia pełnomocnictw Dumy państwowej.

Referenci tego wyciągu przypuszczają, że biorąc ze strony praktycznej

nieależałoby przyjąć zasadę ciągłości i przejmowania w instytucjach prawodawczych tembardziej, że do przyjęcia takiej zasady w prawodawstwie obecnie obowiązującym niema przeszkód.

Przyjęcie skargi.

Petersburg, 27 (3) — Najwyżej zatwierdzony wniosek Rady ministrów uznał skargę Gołobowa i Obrazcowa co do wszczęcia postępowania karnego przeciw 34 członkom Dumy za oszczerstwo, jako mającą być skierowaną do pierwszego departamentu Rady państwa.

Echa kradzieży brylantów.

Odesa, 27 (3) — Aresztowano tu jednego ze sprawców kradzieży brylantów na rb. 165,000 w sklepie Gordona w Petersburgu.

Katastrofa kolejowa — 4 ofiary.

Saratow, 27 marca. — W pobliżu st. Olenowka, kolei riazkańsko-uralskiej nastąpiło rozbięcie pociągu towarowego, przyczem 17 wagonów zostało strzaskanych, konduktor zabity i 3 osoby ciężko ranione.

Strajk.

Praga, 27 marca. — Praca w kopalniach Czech północnych ustała prawie zupełnie. Strajkuje 30,000 robotników.

Wiedeń, 27 marca. — Izba deputowanych odrzuciła wniosek, nawołujący rząd do zaprowadzenia minimum płacy, a przyjęła wniosek powołujący rząd aby jaknajprędzej wystąpił z pośrednictwem, mającem na celu przerwanie strajku górników.

Katastrofa w kopalni 82 ofiary.

Biuffields. (Zachodnia Wirginja), 27 marca. Skutkiem wybuchu gazów w kopalni 82 górników straciło życie.

Napad na policję.

Rockfield (Stan Illinois), 27 marca. Tłum zarzucił kamieniami budynek zarządu policyjnego, przyczem policja użyła broni. Trzy osoby zostały zabite i 9 ranionych.

Rekord lotniczy.

Kijów, 27 marca. — Lotnik Sikorski na nowym biplanie „№ 6 — A” wojskowego typu dokonał wlotu z 4 pasażerami, robiąc 100 wiorst na godzinę.

Jest to nowy wszechświatowy rekord szybkości aeroplanów wszystkich systemów z pięcioma pasażerami.

Zarobek minimalny.

London, 27 (3) — Izba gmin większością 213 przeciw 48 głosom przyjęła bill o płacy minimalnej w trzecim czytaniu. Partja robotnicza głosowała przeciw. Członek tej partji Macdonald oświadczył, że gdyby bill ustanowił minimalną płacę 5 i 2 szylingów, wówczas bezrobocie skończyłoby się. Lloyd George poważnie ostrzegał partję przed odpowiedzialnością, jaką bierze na siebie odrzucając bill.

London, 27 (3) — Związek górniczy postanowił przed ustanowieniem przez komitety okręgowe wysokości płacy minimalnej zarządzić ogólne głosowanie w sprawie wznowienia pracy.

Wojna włosko-turecka.

Rzym, 27 marca. Grupa posłów parlamentarnych udaje się do Tryopolisu celem zapoznania się z biegiem operacji okupacyjnych.

Konstantynopol, 27 marca. Pogłoski o nowym pojawieniu się floty włoskiej przed Dardanelami nie zostały potwierdzone przez Portę. Według otrzymanych wiadomości dostreżono tylko okręty kierujące się ku wyspie Cypr.

W Chinach.

Mukden, 27 marca. Banda chun-chuzów zajęła miasto Kunpinsian, przyczem naczelnik powiatu został zabity i instytucje rządowe ograbione. Dla uwolnienia miasta wyrusza stąd szwadron kawalerji.

antymilitarystą i przed samą śmiercią wznosił okrzyki na cześć anarchizmu.

Protest socjalistów.

London, 28 (3) — Socjaliści: Lansbury i Wodgewood wnieśli w Izbie niższe protest przeciw aresztowaniu przywódcy robotniczego, Toma Manna.

Przeciw bandytyzmowi.

Paryż, 27 marca. — Świeży napad bandyli, którzy w jasny dzień rabują i mordują ludzi, uciekając następnie w samochodach, wywołał niesłychaną panikę wśród ludności Paryża. Policja jest wprost bezsilna; obsadziła wszystkie dworce i tunele kolejowe, jednakże dotychczas nie zdołała pochwycić bandytów. Dyrekcja Societe Generale, której kasjera zabili wczoraj bandyci, wyznaczyła 100,000 franków jako nagrodę za schwytanie morderców.

Wielki strajk.

London, 27 marca. — W niektórych miejscowościach robotnicy kopalni powracają z wolna do pracy. Dyrekcja kopalni w Brynkinalt przyznała swoim robotnikom prawo do zarobków minimalnych, wskutek czego robotnicy natychmiast podjęli roboty.

Bitwa.

Nowy Jork, 27 marca. — Wczoraj odbyła się pierwsza większa bitwa pomiędzy powstańcami, a meksykańskimi wojskami rządowymi. Dwa tysiące żołnierzy wiernych rządowi wyruszyło do Corraliton w 4 pociągach. Lokomotywa pierwszego pociągu była opancerzona. Na przeciw niej puścili powstańcy pełnym pędem inną lokomotywę, w której znajdowało się 40 puszek, napełnionych dynamitem. Wskutek eksplozji, jak również w czasie bitwy zginęło 60 żołnierzy rządowych, 100 zaś odniosło ciężkie rany. Reszta ratowała się ucieczką.

Z ostatniej chwili.

Napad i zrabowanie 12,000 rb. w Tomaszowie.

Z Tomaszowa telefonują nam:

Dziś przed południem na powracającego z banku państwa powozem fabrycznym, urzędnika T-wa akc. H. Landsberg — p. Bergera, tuż przed fabryką, na ul. Miłej napadło czterech uzbrojonych w brauningi bandytów, którzy przyłożywszy p.B. lufy do skroni zrabowali całą wieszoną przezeń gotówkę w sumie rubli dwunastu tysięcy.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli przez ul. Władysławowską na pola, a ztamtąd do lasu.

Zaalarmowana policja czterema dołżkami udała się w pościg za bandytami.

W chwili oddania numeru na maszynie, bandytów jeszcze nie ujęto.

Różne wiadomości.

— Echa zamachu. Policja peszteńska stwierdziła, że aresztowany na granicy francusko-włoskiej współnik sprawcy zamachu na króla Wiktora Emanuela, Dalby jest pochodzącym z Węgier anarchistą Michałem Oholawisem.

— Egzamin na matury rządowe. Egzamin na patenty dojrzałości odbywać się będą w maju przy wszystkich warszawskich gimnazjach rządowych. Po ferjach letnich egzamin te odbywać się będą tylko przed komisją egzaminacyjną specjalną.

Ofiary.

Z okazji 25-letniego jubileuszu istnienia elektrowni łódzkiej, Tow. ofiarowało za pośrednictwem p. prezydenta miasta rb. 300, na żyd. Tow. dobroczynności, za którą to ofiarę Zarząd Tow. uprzejmie dziękuje instytucji — jubilatce.

Odpowiedzi Redakcji.

P. A. K. Rzeźnioklemu. — Prywatnie może Pan udzielać lekcji. — Praktyka handlowa jest albo wcale, albo bardzo mało płatna.

Stalej czytelniozoe. Adres: Kursy akuszeryjne L. Reisa — ulica Foksal nr. 18 w Warszawie.

Czytelnikowi. Kiedy konsul niemiecki przyjedzie do Łodzi — nie wiemy. W każdym razie o przyjeździe jego będzie notatka w „Kurjerze”. Sprawę paszportową może Pan załatwić bezpośrednio, adresując do Konsulatu niemieckiego w Warszawie.

P. E. Rossetowi. Tego rodzaju sprawozdanie umieszczać nie będziemy, bowiem nie są one sportem w ścisłym znaczeniu tego słowa.

P. Lamprechtowi. Adres Pański zanotowaliśmy. Jak będzie coś odpowiedniego powiadomimy Pana w „Odpowiedziach Redakcji”.

P. Marji-Kazimierze A. Prosimy oświadczyć do redakcji wieczorem między 6 a 7.

P. J. R. w Pabjanicach. Czy pyta pan o dom poprawczy dla dzieci? Jeśli tak — to zakłady w Studzieńcu — pow. s. kierniewicki.

Czas odnowić prenumeratę.

C. KALINOWSKA

poleca swój

MAGAZYN MÓD

bogato zaopatrzone w nowości sezonowe
Łódź, Piotrkowska 121.

1935—10—1.

Marja Glogowska

powróciła z Paryża

Salon Mòd

ul. Piotrkowska 37, lewa oficyna II-e p.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego”

Skazanie na śmierć.

Oran, 28 (3) — Żołnierz legjonu cudziomskiego hiszpańskiej narodowości, nazwiskiem Antonio Navarro, stanął wczoraj przed sądem wojennym, jako oskarżony o zamordowanie pułkownika Passarda. Sąd skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie, którą też natychmiast wykonano. Navarro oświadczył, iż jest



Usuwanie przyczyn zatwardzenia
za pomocą

Cascarine Leprince,
1 lub 2 pigułki wieczorem przed udaniem się na spoczynek działają regularnie.

Doskonały środek przeczyszczający, stosowany przez wszystkich lekarzy-



Dzieci

z natury słabowite, skrofoliczne i rachityczne powinny dostawać

BIOMALC.

Jest on smaczny, zwiększa odżywianie, wzmacnia kości i cały organizm.

Masa listów od lekarzy, matki i osób, które badały wpływ Biomalcu na organizm dziecięcy. Odnosiła literatura bezpłatnie.

Żądacie we wszystkich aptekach, składach aptecznych i kolonialnych.

Główne przedstaw. na całą Rosję:
Tow. „AWTOSIE”
Wilno i Berlin.

HUNYDI JANOS

WODA MINERALNA DELIKATNY, PRZYJEMNY. WYBORNĄ PRZY STAŁYCH I PRZYPAD UDERZENIACH KRWI, OTLUSZCZENIU, ROZSTROJU PIĘCZDZIESIĘCIOLETNIA PRAKTYKA DOWIÓDEŁ, ŻE WODA HUNYDI JANOS PRZEWYŻSZA WSZYSTKIE INNE ŚRODKI TEGO RODZAJU.

GORZKA, NATURALNA DZIAŁANIE PEWNE. ŚRODEK KOWYCH ZATWARDZENIACH NARZĄDÓW TRAWIENIA, CHOROBAH WĄTROBY I t. p. DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH W CAŁYM ŚWIECIE.

NAJLEPSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY.

UPRASZA SIE O ZWRACANIE UWAGI NA FIRME SÄXLEHNER NA KAZDEJ ETYKIETCIE.

Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek), Endo i cystoskopja (oświetlanie organów moczopłciowych), Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, dla pań od 5—6; osobna poczekalnia.

BYŁY FELCZER
Szpitala Dzieciątka Jezus
w WARSZAWIE.
Piotr Golański
mieszka ulica Rzgowska 28
I-sze piętro.
Akuratne wykonywanie wszelkich czynności felczerskich. 1763—6—1
Codziennie szczepienie ospy ochronnej świeżą krowianką.

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni
Choroby kobiece.
Ulica Piotrkowska 121
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano. Telefon: 18-07
1123 0 0

Dr. L. Prybulski
powrócił.
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród-żylnie.
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica POŁUDNIOWA № 2.
Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 4—6 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. med. Z. Golc
choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska №
Telefonu № 2060.
Godz. przyjmuje od 9 do 12 od 4 i po do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376 10

Lekarz-weterynarji
Szymon Wolman
Piotrkowska 145. Tel 29-00
r1930—10—1

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)
Dr. S. Sznitkind
ul. Średnia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skóra, weneryczna, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje pod 3—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Ku wygodzie moich Sz. Klientów w dniu 22-im Marca r. b. otworzyłem w południowej części miasta,
przy ulicy Piotrkowskiej № 145
3 FILJĘ
I mam nadzieję, że posiadając na składzie doskonały asortyment kapeluszy i czapek męzkich tak wyborem, jak dobrocią moich wyrobów zdołam zadowolić wymagania Sz. Publiczności.
Z poważaniem
Karol Goepfert.

Najtańsze, najpraktyczniejsze oświetlenie dworów, pałaców, kościołów z plebaniami, hoteli, fabryk i t. p.
GAZEM POWIETRZNYM
koszt palnika o sile 50 świec 1/2 kop. na godzinę.
Gaz powietrzny jest najzupełniej bezpieczny, gdyż niewybucho. Gaz ten nie zużywa tlenu powietrza w pokoju, nie wydaje kopci ani swędu i lampy mogą być zapalane i gaszone naciśnięciem guzika na ścianie, jest więc pod względem higieny i komfortu równy elektryczności, lecz bez porównania tańszy. Aparaty działają automatycznie i nie wymagają żadnej obsługi. Kompletne urządzenia oświetlenia i ogrzewania gazem powietrznym przy zastosowaniu najnowszych angielskich aparatów różnych systemów zaprowadza:
Instalacje Oświetlenia i Biuro Techniczne.
„Promień” WARSZAWA Trębacka 2 (róg Krak.-Przedm.).
Prospekty i kosztorysy na żądanie bezpłatnie. Prosimy o odwiedzenie naszego biura dla obejrzenia aparatu w ruchu. 1936—10—1

RUBNIT

powinien być w każdym domu,
w 15 minut pierze najbrudniejszą bieliznę.
Pokazowe pranie codziennie w Łodzi — przy ul. Cegielińskiej 27, od 5—7 po południu. 1900—15—1

Teatr „URANIA”.

PROGRAM od 16 do 31 Marca r. b.

Les Trois Papillons
Tańce motyli

Zukoff & Orloff
Zaskomili śpiewacy Typy Gorkiego

Morska Fala
Zosna rosyjsko-tydowska subretka

Mlle Harwey
Kobieta Fenomen

The Johnstons
Komiczny akt na skating Ring

M-me Alice Markert
Artystka z Lessing Teatru w Berlinie z swoim oryginalnym repertuarem

Satyr & Nymphe
Wielka mitologiczna-Choreograficzna scena wyk. 6 pań i 1 mężczyzna

E. Reden
Polski humorysta Improvizator ulubieniec Łódzkiej publi.

Urania-Bio
Pod werendą będzie grać Angielsko-Schotska orkiestra pod kier. Miss Fre da Russel.

WAZNE dla wszystkich!!!

Nowo utworzony magazyn konfekcji męskiej, damskiej, oraz ubiorów uczniowskich i dziecięcych.

Ch. I. Sachsa

120 Potrkowska 120

Poleca na sezon Wiosenny i Letni swój bogato zaopatrzonej wybór, po cenach niżej wszelkiej konkurencji.

SPECIALISTA
Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
Przy syphilisie stosowanie prep „606”
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia № 38
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 8. r. 1109 1 0

Dr. REJT
Średnia 5.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektrozimem) i masażem wibracyjnym.
Dla pań osobna poczekalnia.
Godziny przyjęcia: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p



KOTWICOWE PIGULKI I ESENCJA KONGA
F. AD. RICHTER I S. KA
ZATWIERDZONE PRZEZ RADE LEKARSKA
NAJLEPSZE ŚRODKI PRZECZYSZCZAJĄCE
PRZY ZATWARDZENIU, REGULUJĄ TRAWIENIE ŻOŁĄDKA I APETYT. SPRZEDAJĄ SIĘ WSZĘDZIE. SKŁAD. GŁÓWNY
F. AD. RICHTER I S. KA
PETERSBURG
NIKOLAJEWSKA
16

Apteka W. Danieleckiego
Łódź, Piotrkowska 130.

Zaginął list
rekomendowany firmy „A. Grojny”
Zawadzka 52, adresowany: M. F. Gansburg, Nieśna.
Łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem choćby już po otwarciu koperty A. Grojny, Zawadzka 52.

Okazyjnie HAFTY
Kaliskie i Szwajcarskie
po b. niskich cenach w mieszkaniu prywatnym ul. Andrzejka 44 m. 2. 1914—10—1

Pożyczki
Adwokat Karol Sapinski
Szkołna Nr. 23. 5—9 wieczór
Przyjmuje i umieszcza na hipotekach sumy. Pożyczający wynagrodzenia nie płać. 1691—96—1

Lyrk A. Devigné.

Dziś, 28-go marca 1912 r.

Wielkie galowe przedstawienie

Udział bierze cała trupa, Corps de Ballet i nowi debiutanci.

DEBIUT

4 Fruwający ludzie 4

Palszy ciąg

miedzynarodowego SCHAMPJONATU

WALKI francuskiej

DZIS 4 WALKI

Walka rozstrzygająca (rewanż)

Władysław **ZBYSZKO** — Rakowitz
Cyganiłowicz — Serbja
Student uniwersytetu Wiedeńskiego

Strengé — Sandarow
Szampjon świata — Kazan

van Berg — Rossoff
Holandia — Rosja

Walka rozstrzygająca
Silberstein — Eggeberg
Ryga — Szampjon świata

ANONS. W tych dniach BENEFIS dyrektora cyrku DEVIGNE, przysposabia się dużo nowości zasługujących na uwagę.

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w



Mikołajewska 42

Dziś i codziennie otwarty od 11 r. do 11 wieczór

1-szy w Rosji ze względu na obfitość okazów

ZWIERZYNIĘC M. L.

Bogata kolekcja: zwierząt, ptaków i gadów ze wszystkich stron świata

1-szy raz w Łodzi.

Rzadki egzemplarz GNU półkoń i półbyk.

Codziennie od 3-6 i 9 godz. wielkie przedstawienia z tresowanymi 11 lwami, tygrysem, białym niedźwiedziem, stoniem, małpami, papugami, psami, i in.

W Soboty, Niedziele i święta przedstawienia od 1-ej p. poł. i co każde 2 godziny. Ceny od 25 kop. do 95 kop.



Zarząd Stow. właśc. nieruchomości m. Łodzi

zaprasza członków tegoż stowarzyszenia na ogólne zebranie odbyć się mające 4 Kwietnia 1912 r. o godz 4 p. p. w lokalu przy ul. Spacerowej 40, a w razie nie przybycia dostatecznej ilości członków takowe odbędzie się 11 kwietnia r. b. bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Dr. I. Silberstrom

mieszka obecnie na Zawadzkiej № 12. Choroby skóry włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje, od 11 i pół, od 2 i pół po poł. od 5 i pół, do 8 i pół, wiecz. Dla pań od 4 i pół, do 5 i pół. W niedzielę do 3 po poł.

KUPIĘ DOM

w ŁODZI

w cenie 30—50,000 rub. Łaskawe oferty z podaniem ceny, dochodu oraz warunków proszę składać w Domu Handlowym L. i E. METZL i Ska Łódź, Piotrkowska 102, sub. „DOM”.

Potrzebna Ekspedientka

znająca język polski i niemiecki. Wiadomość w cukierni E. Barcza dawniej J. Szmagler Piotrkowska 28.

Ogłoszenia drobne.

A!A! Meble z 4 pokoiów sprzedam w całości lub częściowo bardzo tanio: Garnitur salonowy, tremo, obrazy, łóżka z materacami, szafy do ubrania, bielizniarka, tualetka, umywalnia, szafka nocne, otomany, kredens, stół, krzesła, biblioteka, biurko, zegar, etażerka, lampy, oraz różne drobiazgi. Radwańska 17, m. 6. 1958—10

A.A. Meble różne z kilku pokojów sprzedam bardzo tanio. Łóżka z materacami, szafy, bielizniarkę, toaletę pensjonarke, tremo, kredens, machonio wy, stół, krzesła, biurko, fotel, garnitur mebli, drugi jaworowy, także tremo, słupy, stoliczki, lampy, obrazy. Piotrkowska 233 m. 2. 1985—5

A.A. 2 łóżka wiedeńskie z materacami, umywalnia, nocne stoliki, kuchenne urządzenie i inne rzeczy, tanio do sprzedania. Targowy Rynek № 4 obok cyrku, prawa oficyna III piętro. 1979—8

A! Bardzo tanio sprzedam. Garnitur o 8 drzwiach z lustrem, umywalnię, 2 szafki nocne, 2 łóżka z materacami robota solidna, oraz otomana, garnitur salonowy, tremo, kredens, stół, krzesła, biurko, szafy do ubrania, komoda, bielizniarka, obrazy, palmy, lampy, portjery, kapy, gramofon, firanki, słupki, parawanik, wieszadło. Oglądać można cały dzień, wszystko musi być sprzedane do kwartału, Główna 51, m. 3. 1958—10

Dobra okazja hatt w małych i dużych resztkach, wysortowane i zupełnie dobrej po cenach fabrycznych można dostać przy ul. Długiej № 4. miesz 11. 1773—10—1

Do sprzedania dwa bielizniarki. Franciszkańska 56, F. Kozak. 1974—2

Do tryzjera-perukarza, potrzebny uczeń. Krucza № 1. 1959—3

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 81 m. 6

Leonard Suchowski korektor i stroiciel fortepianów i pianin, Benedykta 10. 1913—3

Lokal obszerany, złożony z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość: Piotrkowska 209 m. 6. 1492—0—1

Lóżka żelazne, materace, umywalki, wózki, serwisy. Własny wyrób. Najtaniej na raty. Mikołajewska 25. 1963—4

Maszyny dwie Singera pięknie szyjące: nożna 16 rb, ręczna 10 rub. Sklep gramofonów. Plac Kościelny 4. 1934—3

Młody człowiek ze znajomością trzech języków krajowych, ładnym charakterem pisma, obeznany dobrze z wszelkimi czynnościami biurowymi, przyjmuje odpowiednie zajęcia do domu. Of. pod O S. 50. 1888—7

Płatynę, kupuję.—Warszawa 47 ul. Wspólna, miesz. 11. 1911—3

Pokoik oddam. Szkolna № 20, mieszkania 23 III piętro. 1975—2

Przybłąkał się pies duży, maści złotej. Odebrać można, Ul. Spacerna № 1 (Bałuty). Kaziemierz Koneżyński. 1986—3

Rower w dobrym stanie za 26 rb. sprzedam. Skwerowa 15 m. 1. 1983—1

Rower męski z wolnym kołem, torpeda, w dobrym stanie do sprzedania, Średnia 61, 1-sza piętro. Horowicz. 1973—3

Się do sprzedania kuchenne urządzenia nowe; robota i wykończenie solidne, Skwerowa 7-w stolarni. W. Tarnowskiego.

Sprzedaj gramofonów z najlepszych fabryk, przyjmuje się wszelkie reparacje. Uwaga! taniej niż gdziekolwiek, zyczącym na raty. Plac Kościelny 4. Jarczyński. 1938—3

Sprzedam budynek, zdalny na domek mieszkalny. Wiadomość: Zachodnia 13, kawiarnia. 1968—3

Służąca, obznajmiona z gospodarstwem na dobrych warunkach, potrzebna do dzieci. Ul. Juliusza 22 m. 14. 1980—2

Zgubił warykutek szkoły Aleksandryjskiej, na imię Antoniego Miszczaka. Proszę zwrócić do Administracji „Kurjera”. 1954—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Mazew, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Józefa Kozieńskiego. 1955—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Gostków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Urbana Cieślaka. 1961—8

Zaginiono świadectwo, od paszportu, wydane przez policmajstra m. Łodzi, na imię Lorenca Najmowskiego. 1972—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Łekawa pow. i gub. piotrkowskiej, na imię Joanny Majchrzakowskiej. 1978—3

Zaginął paszport, wydany z miasta Sandomierz, gub. radomskiej, na imię Konrada Wachowicza. 1932—3

Zaginiona karta o paszportu, wydana z fabryki Frydmana i Weissberga, na imię Bolesława Wietrzyka. 1981—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Iwanowice, pow. kaliskiego, gub. kaliskiej, na imię Konstancji Strzeleckiej. 1984—3

Zaginął paszport. Antoniego Klimkiewicza, wydany z gminy Groszycze, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej. 1988—8

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Berdianska, gub. ławryczeskiej, na imię Izraela Hersza Chałkna. 1951—1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Józefa Weimberga. 1942—1

DRUKARNIA ST. KSIĄZKA

Łódź, Zachodnia № 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIARKOWANYCH.

Inowłódz nad rz. Pilicą

Letnie mieszkania umebrowane—lekarz, apteka restauracja, sklep spożywczy — kąpiele rzeczne i ciepłe pianino — lawn-tennis. Szosa ze stacji Tomaszów do samego Inowłódza ukończona. Wiadomość u Adw. przys. Birenweiga Zielona 11 m. 8—6 po południu. Telefon 12-18.

Tamże wiadomość o pensjonacie dla dzieci.

A. KUPRIN.

Sztabs-Kapitan Rybnikow

ucieszne przygody szpiega japońskiego do nabycia :: w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego” ::

Cena 35 kop.



Udzielam rad i przepowiedni w sprawach handlowych, rodzinnych i miłosnych. Przeszłość, przyszłość. Cena od 50 kop. Od 11 r.—9 w., niedziele do 6 wieczór.

Okultysta-chiromanta „Henryk” (chrześcijanin) ul. Zielona 41.